

Bujak, Jan

"Nowa Polska" : Bukareszt-Czerniowce 1939-1940

Rocznik Historii Prasy Polskiej 8/2(16), 71-98

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

“Nowa Polska”
(Bucharest–Cernauti
1939–1940)

„Nowa Polska”
(Bukareszt–Czerniowce
1939–1940)

ul. Spółdzielców 12/157
30-682 Kraków

Jan
BUJAK

KEY WORDS

Archbishop Filippo Cortesi— Apostolic Nuncio, Second World War, Catholic church, “Nowa Polska”, Father Zbigniew Burgielski, Father Stanisław Skudrzyk, Father Waław Zajączkowski, Pius XII, Poles in Bukovina (Cernauti), Poles in Romania (Bucharest), Polish émigré press during the Second World War, Polish government in exile, Catholic and national weekly, Vatican

ABSTRACT

The article is the first presentation of the findings of the author's research on one of the several Polish periodicals officially published by the Polish community in the Romanian region of Bukovina in the years 1939–1940. This is an outline of a monograph written from the point of view of a press historian interested in issues such as the circumstances of the establishment, operation and functioning, agenda and contents, authors, addressees and readers, literary and publishing properties, distribution and the extent of influence of the Catholic national weekly which enjoyed support of both Pope Pius XII and Sikorski's government, and which came into being in reaction to the German and Soviet invasion of Poland with the mission of laying grounds for *Nowa Polska* – New Poland (after which the weekly was named) — a democratic and Christian statehood embedded in the Polish heritage.

SŁOWA KLUCZOWE

abp Filipe Cortesi — nuncjusz apostolski, II wojna światowa, Kościół katolicki, „Nowa Polska”, o. dr Zbigniew Burgielski, o. Stanisław Skudrzyk, o. Waław Zajączkowski, Pius XII, Polacy na Bukowinie (Czerniowce), Polacy w Rumunii (Bukareszt), prasa uchodźstwa polskiego w Rumunii podczas II wojny światowej, rząd RP na uchodźstwie, tygodnik katolicko-narodowy, Watykan

ABSTRAKT

Artykuł jest pierwszą prezentacją wyników poszukiwań i badań autora dotyczących jednego z kilku polskich czasopism oficjalnie redagowanych i wydawanych przez Polaków na Bukowinie w granicach państwa rumuńskiego w latach 1939–1940. Jest to zarys monografii pisany z pozycji historyka prasy, którego w równym stopniu zajmują okoliczności powstania, funkcjonowania, finansowania, program i zawartość, twórcy, adresaci i czytelnicy, cechy piśmiennicze i wydawnicze, kolportaż, zasięg oddziaływania jedyne w swoim rodzaju ideowo-programowego tygodnika katolickiego i narodowego, cieszącego się poparciem Piusa XII oraz rządu W. Sikorskiego, odzwierciedlającego skutki niemiecko-sowieckiej napaści na Polskę i przygotowującego grunt pod mocno osadzoną na rodzimym dziedzictwie demokratyczną i chrześcijańską państwowość — Nową Polskę, od której pismo przyjęło nazwę.

Streszczenie

Pierwsza próba monograficznego ujęcia zarysu ważnego i zapewne pierwszego, a zapomnianego tygodnika katolicko-narodowego, wydawanego m.in. przez uchodźców polskich w Rumunii przy znacznym wszechstronnym wsparciu moralnym i materialnym ze strony Piusa XII i Watykanu oraz rządu RP na uchodźstwie od schyłku 1939 do połowy 1940 roku. Po raz pierwszy zebrano nieliczne informacje bibliograficzne i po krytycznej prasoznawczej analizie zachowanych i odnalezionych egzemplarzy dwudziestu kilku numerów przedstawiono dotychczasowy stan badań, ustrojowe, prawne i administracyjne uwarunkowania polskich wydawnictw prasowych, ograniczenia wolności prasy w warunkach wojennych w Rumunii, charakterystykę formy (format, objętość, strukturę numerów i całości wydawniczej) oraz treści (zakres i porządkowanie — działy, rubryki — wg przyjętych i modyfikowanych kryteriów), dzieje uwzględniające nakładcę, wydawcę, drukarzy (miejsce wydania i druku), redaktorów odpowiedzialnych i faktycznych, współpracowników, autorów, kolportaż, czytelnictwo, dziennikarskie, publicystyczne i literackie formy pisarskie, program ideowy, rolę i znaczenie czasopisma w intensyfikacji prac nad koncepcją podwalin ideowych i ustrojowych przyszłego odrodzonego, niepodległego i demokratycznego państwa polskiego, czerpiącego przede wszystkim z własnego rodzimego i najwartościowszego dziedzictwa narodowego, oczyszczonego z destrukcyjnych naleciałości bolszewizmu, komunizmu, ateizmu, niedowiarstwa, kosmopolityzmu, panslawizmu itp.

Do wychodźcy

*Gdziekolwiek jesteś, mój bracie,
gdziekolwiek spoczął twój wzrok,
rytmem dostojnym jak pacierz
niech dzwoni wychodźcy krok.*

Polskę dźwigamy na barkach.

Jest z nami: na ustach i w snach —

plynie przez kraje jak arka —

to za Nią wicher nas gna!

*Pamiętaj, bracie: w twych oczach
żyją odbite na łzach
morze, rzek pętla, gór zbocza,
pejzażem Ojczyzna gra.*

Warszawa, Gdynia i Kraków,

Poznań, Łódź, Wilno i Lwów —

w każdym pielgrzymie-Polaku

wyrastać będzie ze snów.

*Jak święte relikwie narodu
ochraniaj rosnące sny
i dźierz na czele pochodu
sztandar nieskrępej krwi!*

Jerzy Pietrkiewicz

W wyniku wojny polsko-niemiecko-sowieckiej i okupowania ziem polskich przez III Rzeszę Niemiecką i Związek Radziecki — najezdnicze mocarstwa — do Bukowiny, znajdującej się w tym czasie w granicach królestwa rumuńskiego, masowo napływali uchodźcy z Polski. W miarę upływu czasu i przesuwania się ich ku południowi Rumunii jedyny dziennik polsko-bukowiński, dostosowując się do okoliczności zmieniał charakter, tytuł, miejsce, czas i częstotliwość wydawania. Tygodniowy „Kurier Polski w Rumunii” zmienił się w codzienny „Kurier Polski” o znacznie mniejszej objętości, ale za to przynoszący najświeższe i niezbędne wiadomości pragnącym się odszukać uciekinierom. Okazał się jednak niewystarczającym źródłem informacji. Obok niego zaczęły powstawać inne wydawnictwa bardzo potrzebne, a wśród nich „Nowa Polska”.

Stan badań i wiedzy o „Nowej Polsce” pod koniec XX wieku

Przywódcy PRL z urzędu nie darzyli sympatią emigracji polskiej na Zachodzie jako wrogiej komunizmowi, a zapewne wiedzeni instynktem klasowego internacjonalizmu lub raczej zaprzaństwa narodowego, nie dostrzegali potrzeby zajmowania się rodakami pozostającymi w państwach obozu socjalistycznego. W tych okolicznościach sprawy Polaków i Polonii zagranicznej, jako niebędące przedmiotem programów budownictwa podstaw socjalizmu czy komunizmu, pozostawały poza oficjalnymi zainteresowaniami badawczymi nauki. Wielu pracowników naukowych wolało nie podejmować tematyki badań, na którą nie było zapotrzebowania ze strony wysokich funkcjonariuszy tzw. władzy ludowej. Przez kilka dziesięcioleci nie zajmowano się Polakami na Bukowinie, a tym bardziej ich dziejami i czasopiśmiennictwem sprzed 1945 roku. Ostatecznie najobszerniejsze pierwsze i nadal jedyne w swoim rodzaju opracowanie monograficzne Emila Biedrzyckiego pt. *Historia Polaków na Bukowinie* (Kraków 1973) w zasadzie pomija stosunkowo bogaty okres międzywojenny i II wojny światowej, łącznie z czasopiśmiennictwem tamtego czasu.

W konsekwencji tego czwarta część *Historii prasy polskiej* (Warszawa 1980), poświęcona czasom II wojny światowej (1939–1945), zawiera tylko jeden kilkudzaniowy ustęp (9 wersów), w którym mówiący o prasie emigracyjnej tego czasu Jerzy Myśliński podaje, iż początkowo wielu emigrantów znajdowało się w Rumunii, gdzie wydawali „przeszło 30 powielanych wydawnictw periodycznych, głównie w obozach dla internowanych Polaków. Półoficjalny charakter miał tygodnik «Nowa Polska», drukowany w Czerniowcach do czerwca 1940 roku m.in. przy poparciu ambasady RP”¹.

Kilka faktów więcej zapisał Jan Kowalik, który na dwu stronicach poświęconych Rumunii, oprócz wielu szczegółów dotyczących uchodźstwa polskiego w Rumuni, oraz jego prasy, wymienia kilka tytułów prasowych, a pomiędzy nimi „Nową Polskę” jako tygodnik „o charakterze półoficjalnym”, redagowany „w duchu katolicko-narodowym przez ks. ks. Zajączkowskiego i Burgielskiego” oraz wydawany „wspólnie przez Nuncjaturę Apostolską i ambasadę RP”, którego „ostatni numer ukazał się w czerwcu 1940 roku, kiedy do Czerniowiec wkroczyły wojska sowieckie”².

Tę skąpą garstkę wiadomości da się uściślić i znacznie powiększyć, sięgając do innych opracowań, np. wspomnień o Stanisława Skudrzyka i oczywiście do zachowanych numerów omawianego czasopisma, zwyczajowo zaliczanego do polskiej prasy emigracyjnej.

Ustrojowe, prawne i administracyjne uwarunkowania polskich wydawnictw prasowych w Rumunii

Oprócz wąskiego grona znawców problematyki prawa prasowego w skali międzynarodowej i nieco liczniejszych specjalistów zajmujących się także problematyką określonego państwa na ogół czytelnicy nie

¹ J. Jarowiecki, J. Myśliński, *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 148 (*Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. 4).

² J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo...*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, t. 2, Londyn 1965, s. 393–394.

mają większego pojęcia, jak to się dzieje, że jakieś wydawnictwo zaczyna się ukazywać drukiem, ma wiele cech wspólnych z innymi podobnymi wytworami, z oznaczoną częstotliwością trafia do ich rąk poprzez odręczną sprzedaż, prenumeratę, rozdawnictwo. Tymczasem to wszystko zostało uprzednio przygotowane i obwarowane odpowiednimi aktami prawnymi, łącznie z konstytucją i ustawodawstwem. Bywa, że w państwach o podobnych systemach ustrojowych i pozostających ze sobą w bardzo dobrych stosunkach obowiązuje bardzo różne prawo prasowe i skutkiem tego wytwory dziennikarskie znacznie się różnią i pod niektórymi względami niewiele mają ze sobą wspólnego. Ponadto w pewnych okolicznościach miewają ze sobą więcej wspólnego, w innych mniej lub prawie nic.

Położenie Polaków — obywateli RP i obywateli rumuńskich w granicach państwa rumuńskiego — inaczej wyglądało w latach 1918–1939 niż w podczas wojny 1939–1945, choć w jednym i drugim przypadku ulegało znaczącym i odczuwanym przemianom. Odpowiednim transformacjom ulegało prawo prasowe w zastosowaniu do jednych i drugich, w kierunku zdecydowanie mniej korzystnym, ograniczającym swobodę wypowiedzi i utrudniającym utrzymanie periodyków istniejących, a tym bardziej założenie nowych. Powołanie „Nowej Polski” jako wydawnictwa firmowanego przez Arcybiskupstwo Katolickie w Bukareszcie okazało się nie lada wyczynem w pokonywaniu coraz większych barier prawnych, łącznie z coraz sroższą cenzurą prewencyjną. Toteż kiedy nieświadomi rzeczy czytelnicy wynurzali niespełnione oczekiwania bądź dopraszali się podejmowania niektórych tematów, redakcja tylko bardzo ogłędnie dawała do zrozumienia, że w danych warunkach nie pora i miejsce na zbyt szczegółowe roztrząsanie czy omawianie jednych kwestii, a podejmowanie innych, gdy przeciętnie inteligentny czytelnik zna właściwą odpowiedź lub bez większego zachodu sam sobie jej udzieli, byle tylko tego naprawdę chciał.

Tytuł i podtytuł

Analiza dwudziestu paru zachowanych numerów uprawnia do konkluzji, że będący przedmiotem niniejszego opracowania periodyk od pojawienia się drukowanego numeru 4, datowanego w Bukareszcie,

24 grudnia 1939 roku aż do numeru 21 (26) z dnia 16 czerwca 1940 roku stale i niezmiennie nosił jednoznaczny i wiele mówiący w brzmieniu polskim tytuł: „Nowa Polska”. Nadto w niektórych numerach pojawiał się uściślający podtytuł: „Katolickie pismo tygodniowe” — w niektórych egzemplarzach w sąsiedztwie wersji rumuńskiej: „Revista săptămânală catolică”³.

Pierwsze numery, drukowane na powielaczu, wychodziły regularnie co tydzień w niewielkich nakładach. Ponieważ tygodnik utrafił w społeczne zapotrzebowanie także rodaków poza granicami Rumunii, po kilku pierwszych numerach trzeba było zwiększyć nakład i zmienić technikę wytwarzania. Przystawianie techniki drukarskiej i związane z tym trudności wydawnicze spowodowały zmniejszenie częstotliwości ukazywania się kolejnych numerów. Niezrażeni przeszkodami redaktorzy i ich współpracownicy nie byli zainteresowani zmniejszeniem częstotliwości wydawniczej, przejściowo godzili się na rzadsze wydawanie numerów, by następnie powrócić do wersji tygodnika, nawet za cenę zmiany siedziby wydawnictwa. Temu celowi służył charakterystyczny sposób liczbowania zeszytów. Po roczniku pierwszym, kończącym się na ośmiostronicowym numerze 4 z 24 grudnia 1939 roku, nastąpił rocznik drugi (1940) — tj. 21 numerów o podwójnym liczbowaniu, a częściowo podwójnych (np. numery 3/4; 5/6; 7/8; 9/10; 11/12). Numerem 4 nie tylko kończył się pierwszy rocznik czasopisma, ale jednocześnie zaczynał nowy rozdział dziejów pisma, będącego własnością bukareszteńskiego Arcybiskupstwa Katolickiego, którego podtytuł w wersji polskiej i rumuńskiej brzmiał: „Katolickie pismo tygodniowe — Revista săptămânală catolică”. Tenże numer zaczynał się listem prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda z „serdecznym błogosławieństwem dla «Nowej Polski», jej redakcji i czytelników”. Z błogosławieństwem zapewne przyszło wsparcie materialne, albowiem odtąd wszystkie numery przygotowywano powszechnie przyjętą w prasie normalną techniką drukową w bukareszteńskiej oficynie „Le Moment” (nr 4, nry 1 (6)–2 (7) i „Vre-mea” (nry 3/4 (8/9–5/6 (10/11)), a od nr. 7/8 (12//13) z 17 marca 1940 roku w Czerniowieckiej Tipografia „Eminescu” przy ul. Iancu Flondor 19.

³ Wersja rumuńska — nie zawsze poprawnie pisana — stwierdzona w 1939 r. w numerze 4, a w 1940 r. w numerach: 1(6), 11/12 (16/17), 13 (18), 14 (19), 15 (20), 16 (21), 17 (22), 18 (23), 19 (24), 20 (25) i 21 (26).

Wydawca

W biogramie o. Stanisława Skudrzyka, opublikowanym w *Polskim słowniku biograficznym*, ks. prof. dr Bolesław Kumor podaje, iż o. Skudrzyk był wydawcą „Nowej Polski” od października 1939 do marca 1940 roku. Jednak o. Skudrzyk wspominający swoje „50 lat w zakonie”, takiej roli sobie nie przypisuje. Natomiast zaznacza i podkreśla rolę dwu innych duchownych, mianowicie pełniącego obowiązki redaktora oraz ks. abpa Filipa Cortesiego. Pisze bowiem:

W listopadzie przyjechali o. Łęcznar, T. J., który niezwłocznie pojechał do jednego z obozów, i o. Wacław Zajączkowski, T. J., który zaczął wydawać tygodnik „Nowa Polska”, z wielkimi trudnościami i z wielkim poświęceniem aż do swego wyjazdu z Rumunii, czyli do połowy roku 1940. Subwencionował ten piękny tygodnik J. E. Ks. Nuncjusz.⁴

W innym miejscu dodał:

Wyjazd J. E. Ks. Nuncjusza Arcyb. Filipa Cortesi w niczym nie zmienił moich zajęć. „Nowa Polska”, straciwszy subwencję Księdza Nuncjusza, przestała wychodzić, a o. Wacław Zajączkowski wyjechał do Rzymu.⁵

Kto był wydawcą faktycznym: podpisujące się bukareszteńskie Arcybiskupstwo Katolickie (*Proprietar: Archiepiscopia Catolica din București*), abp F. Cortesi, o. W. Zajączkowski, o. S. Skudrzyk czy może ktoś inny, niepodobna rozstrzygnąć. Ale z pewnością o. Stanisław Skudrzyk odegrał bardzo ważną rolę w wydawaniu „Nowej Polski”, choćby dlatego, iż pośredniczył między rzeczywistym wydawcą tygodnika a subwencionującym go nuncjuszem apostolskim. Co się zaś tyczy wybitnej roli abpa F. Cortesiego w wydawaniu omawianego czasopisma, to nie może być nawet cienia wątpliwości, gdyż w „Nowej Polsce” kilkakrotnie została poświadczona.

Pozostawił on jeszcze po sobie cenną i trwałą pamiątkę, którą jest „Nowa Polska” — jako jedyny polski tygodnik o katolickiej ideologii, wychodzący w Bukareszcie, redagowany zaś w Czerniowcach (Cernăuți, str. Iancu Flondor nr 40 Casa Polona).⁶

⁴ S. Skudrzyk, T. J., *50 lat w zakonie*, Hamburg 1968, s. 44.

⁵ Tamże, s. 49.

⁶ *Radio Watykańskie o „Nowej Polsce”*, „Nowa Polska” [dalej NP] 1940, nr 14(19) (28.04), s. 94.

Redakcja — redaktorzy odpowiedzialni i rzeczywisci

„Nową Polskę” redagował ks. Wacław Zajączkowski, w nrze 4 (z 24 XII 1939 r.) podający bukareszteński adres przy ul. Gen. Berthelot 56, później, w nrze 1–5/6 w 1940 roku — Bulwar Pache 76, tel. 3 67 64. Niebawem wszakże redakcję i administrację „Nowej Polski” przeniesiono do Czerniowiec i umieszczono przy ul. Macedońskiej 1 (nr 7/8 z 17 III 1940 r.), a następnie w „Domu Polskim” przy ul. Iancu Flondor 40 (nr 11/12 z 14 IV 1940 r., lokalizując druk w Tipografia „Eminescu” przy tejże samej ulicy pod numerem 19 (nr 7/8 z 17 III 1940 r.). Wraz z przeniesieniem „Nowej Polski” do Czerniowiec nastąpiły też zmiany w składzie redakcji, co m.in. wyraziło się przyjęciem odpowiedzialności za nią przez ks. dr. Zbigniewa Burgielskiego, który poczynając od numeru 11/12 z 14 kwietnia 1940 roku podpisywał czasopismo jako redaktor odpowiedzialny. Ponieważ obaj wzmiankowani redaktorzy należeli do Zgromadzenia Księży Jezuitów, którzy w Czerniowcach mieli swoją siedzibę i wielki starogotycki kościół, można rzec, iż czerniowieccy jezuita oprócz wielu innych doniosłych funkcji publicznych w niepewnych i niebezpiecznych czasach wojennych kierowali także organem prasowym „Nowa Polska”, co winno zostać dostrzeżone i z należną atencją przyjęte.

Jezuita o. Wacław Zajączkowski przybył do Czerniowiec jesienią 1939 roku. Możliwe, że przyjechał z konkretnym zadaniem, bo zaraz w listopadzie zajął się urządzeniem redakcji, co wkrótce, podobno jeszcze tego samego miesiąca, zaowocowało wytwarzanym chałupniczymi sposobami powielaczowym tygodnikiem, zamienionym w dwutygodnik i ponownie w tygodnik. Niespełna 30-letni (ur. 15 X 1910 r.), zaledwie rok wcześniej ukończył studia teologiczne i 24 czerwca 1938 roku otrzymał w Lublinie święcenia kapłańskie. Na pewno podpisywał wydawnictwo jako redaktor odpowiedzialny i być może z obowiązkami redaktorskimi łączył czynności właściwe wydawcy, skąd niektórzy twierdzą, że wydawał tygodnik „Nowa Polska”. Trudno jednak wykluczyć niewłaściwe użycie wyrazu „wydawał” zamiast „redagował”.

Czy oprócz redaktorów odpowiedzialnych jeszcze ktoś wchodził w skład ścisłej redakcji, a może komitetu redakcyjnego, niepodobna jednoznacznie i stanowczo odpowiedzieć przy obecnym stanie badań. Wobec pojawiania się pewnych nazwisk, pseudonimów i kryptonimów

można wszakże wnosić, iż niektórzy konfratry o. W. Zajączkowskiego oraz o. Z. Burgielskiego byli kimś więcej niż autorami jednego znaczącego lub kilku tekstów, kazań tudzież innych utworów publikowanych w „Nowej Polsce”. Znaczącą pozycję w ściślejszym zespole redakcyjnym zajmował np. ks. Władysław Kumorowicz, ówczesny superior czerniowieckiego domu jezuickiego, późniejszy wikariusz generalny Bukowiny, więzień i zesłaniec, a pewnie i o. Stanisław Skudrzyk, którego imię i nazwisko wprawdzie ani razu nie znalazło się pod żadnym tekstem opublikowanym w bukareszteńsko-czerniowieckim tygodniku, ale był nazbyt ważną osobą, aby nie mieć udziału w redakcyjnych decyzjach. Oprócz jezuitów oraz innych duchownych, np. ks. inf. Andrzeja Łukasiewicza, w bardzo bliskich związkach z redaktorami pozostawali świeccy, jak Jerzy Pietrkiewicz — zapewne najobficiej zasilający pismo poezjami i prozą, Z. Dębicki, Jan Gajewski (większość prac sygnujący inicjałami imienia i nazwiska: J. G.), Romuald Kawalec (pseudonim Biały Lis), Kazimiera Hłakowiczówna, J. Colonna Walewska, Jan Widłak, Włodzimierz Wszebor [?] oraz podpisywani kryptonimami: S. C., W. W., Z. T.[Zygmunt Tarnawski?], pseudonimami: Ciocia Stasia.

Współpracownicy i autorzy

Analiza zawartości 22 numerów „Nowej Polski” ujawnia autorstwo względnie stałe lub doraźne współpracownictwo kilkudziesięciu osób, w zdecydowanej większości okresowo przebywających w Rumunii. Byli nimi przedstawiciele rozmaitych profesji: duchowni, dziennikarze, literaci — poeci i prozaicy, nauczyciele, politycy, publicyści, uczeni — ekonomiści, historycy, zawodowi oficerowie..., po części anonimowi, po części podpisujący się kryptonimami i pseudonimami, rzadko pełnymi imionami i nazwiskami. Niektórzy zapewne należeli do grona stałych współpracowników, a niewykluczone, iż byli członkami ściślejszego zespołu redakcyjnego.

Redaktorzy wychodzili z założenia, że są przedstawicielami narodu i jego wyrazicielami w zakresie i stopniu dalekim od podstawowych potrzeb, dlatego oczekiwali wsparcia i zaangażowania ze strony rodaków podobnie czujących i myślących. Proponowali współpracę i zachęcali do niej, przy sposobności ujawniając zapatrywania na własną rolę jako zespołu redakcyjnego i czasopisma. Po części odslaniali kulisy

redakcyjne w rubryce *Odpowiedzi na listy*. I tak „Czytelnikowi z Pło-
ești” obiecywano przeczytać list bez względu na obszerność, rozważyć
jego treść i w miarę możliwości poradzić jak najlepiej, albowiem:

„Nowa Polska” i my w niej jesteśmy nie tylko po to, aby pisać artykuły,
ale aby być najbliżej Czytelnika we wszystkich jego troskach i smutkach.

Komu innemu zaś, mianowicie „Bezimiennej z Bukaresztu” odpo-
wiadano określając oczekiwania:

Przyjmujemy artykuły do druku. Chodzi nam o artykuły krótkie, zwarte,
nabrzmiałe treścią. Tematy, jakie pragnęlibyśmy widzieć w tych artyku-
łach, powinny być nastawione na przyszłość. Najpilniejsze są w tej chwili
dla Polski sprawy idącej ku nam przyszłości. Przeszłość będziemy sądzić,
i to ostro, ale nie teraz. Teraz jest czas zawieruchy wojennej i zbliżającego
się pokoju. We wszystkim, co się pisze, musi być styl tych czasów: krótki,
naładowany treścią i patrzący z całą zachłannością w przyszłość.

Spełnienie tych oczekiwań w wymaganym stopniu przez autorów,
otwierało drogę do publikacji, jak w przypadku dwu następujących:

P. Jeny K-i, Târgoviște. Dziękujemy za obszerny list. Ujmuje w nim szcze-
rość i prostota. Tak dla nas wszystkich ważne i trudne sprawy umiał Pan
ująć w formę jasną, prostą i dla wszystkich dostępną. Fragmenty listu
pojawiają się w jednym z następnych numerów „Nowej Polski”, z zachowa-
niem — stosownie do życzenia Pańskiego — tajemnicy redakcyjnej co do
nazwiska autora.

St. M-a, Bukareszt. Artykuł zachowujemy do jednego z numerów czerwco-
wych.⁷

Niekiedy jednak redakcja podejmowała polemikę z tezami auto-
rów, którzy nie zgadzali się z opiniami programowo prezentowanymi
w „Nowej Polce”. Wówczas cytowano stosowne fragmenty oraz przed-
kładano i rozwijano racje, którymi kierowała się redakcja⁸.

Redaktorzy chętnie sięgali po utwory polskich klasyków, takich
jak: Adam Mickiewicz, Maria Konopnicka, Adam Asnyk, Wincenty Pol,
Władysław Reymont, Henryk Sienkiewicz, przy czym autor *Pana Ta-
deusza* i autor *Trylogii* zajmowali wyjątkowo wysoką pozycję jako
twórcy i propagatorzy pewnych koncepcji katolicko-narodowych. Nie

⁷ *Odpowiedzi na listy*, NP 1940, 13(18), s. 92.

⁸ Takiej przypadek ilustruje odpowiedź Redakcji na list A. F. z Czerniowiec, *Z na-
szej korespondencji*, NP 1940, 2(7), s. 23.

unikali przytaczania wypowiedzi autorów obcych, o ile treścią i trafnością sformułowań nie różnili się z poglądami głoszonymi w „Nowej Polsce”.

Struktura numerów i całości wydawniczej

Najprawdopodobniej pierwsze numery „Nowej Polski” zaczęły się ukazywać w październiku bądź w listopadzie 1939 roku. Posługując się mozolną i mało wydajną techniką powielaczową, zdołano w tym czasie wykonać i rozpowszechnić zaledwie kilka numerów. Ze sposobu oznaczania późniejszych wynika, że tych numerów niewiadomej objętości ukazało się nie mniej niż cztery, a mogło być nawet pięć, skoro pierwszy numer drugiego rocznika był szóstym z rzędu.

Wszystkie drukowane numery miały identyczny format zbliżony do A4 o bokach większych niż 27×37 cm i czterołamowych kolumnach $23 \times 30,5$ – $31,7$ cm. Zwykły numer składał się z ośmiu kolumn, numer podwójny zaś — z 12 takich kolumn paginacji ciągłej, co w przeciągu sześciu miesięcy — od 24 grudnia 1939 do 16 czerwca 1940 roku — dało 156 stron druku częściowo ilustrowanego⁹ w dwu wersjach: 1) tańszej — na pośledniejszym papierze, zapewne dla uboższych — i 2) droższej, na lepszym bezdrzewnym, prawdopodobnie dla godniejszych tudzież zasobniejszych nabywców.

Zatem kompletne wydawnictwo stanowiły dwa nierówne objętościowo roczniki: R. 1: 1939 numery 1–4 (albo 5?) niewiadomej objętości prócz ostatniego ośmiostronicowego, pod względem liczbowania stron złączonego z rocznikiem następnym¹⁰. R. 2: 1940 numery 1 (6)–21 (26).

⁹ Numery zawierały do kilku ilustracji, zazwyczaj fotografii osób — mężów stanu, budowli, innych obiektów (np. mapy, pomniki, samoloty, transporty wojskowe, pozycje obronne). Zazwyczaj w pierwszej kolumnie tekstu językowego wkomponowana była fotografia z objaśnieniem, a czasem z obszerniejszą wypowiedzią, nawet z dalszym ciągiem na innej stronie.

¹⁰ Świadoma oczywistej niekonsekwencji redakcja wyjaśniała na początku kolejnego rocznika: „Dla uniknięcia możliwych nieporozumień zaznaczamy odnośnie do paginacji tego numeru, że stanowi ona dalszy ciąg numeru gwiazdkowego”. NP 1940, 1 (6), s. 16. Redakcyjna uwaga nasuwa domysł o odrębnej paginacji numerów pierwszego rocznika.

Dobór treści i kompozycja numerów, choć może nie zawsze będące dziełem wykwalifikowanych i doświadczonych dziennikarzy, zazwyczaj zharmonizowane ze sobą pod względem wyznawanych i głoszonych zasad, zdążyły prostą drogą do jasno i jednoznacznie określonych celów narodowych w ówczesnych realiach dziejowych. Program Redakcji „Nowej Polski” był klarowny: odbudować polską państwowość niepodległą w oparciu o tradycyjne wartości rodzime, religijne i demokratyczne, wszelako oczyszczone i uwolnione od balastu materialistycznego, komunistycznego, antynarodowego, antyreligijnego, jak też innych źródeł destrukcji, przewrotów, upadku społecznego tudzież państwa. Swoistą wykładnię podstaw ideowych koncepcji proponowanej przez redakcję „Nowej Polski” czytelnicy otrzymali w szeregu publikacji, zajmujących pierwsze kolumny numerów: [1]. *Rodacy!* [il.]/ ks. kard. August Hlond (nr 4, s. 1), [2]. *Tak nam dopomóż Bóg!* [il.] (nr 1, s. 9); [3]. *Kłęska Polski i Kościół* [il.]/ ks. kard. A. Hlond// (nr 2, s. 17–18); [4]. *Pius XII a Nowa Polska* [il.]/ (nr 3/4, s. 25, 28); [5]. *Ideał Polaka* [il.]/ (nr 5/6, s. 37); [6]. *Słowiańszczyzna* [bez il.]/ J. K.// (nr 7/8, s. 49); [7]. *Wielkanoc* [il.]/ (nr 9/10, s. 61); [8]. *Z przyjściem wiosny* [il.]/ J. G.// (nr 11/12, s. 73); [9]. *Najlepszą propagandą jest — prawda* [il.]/ S. K.// (nr 13, s. 85); [10]. *Świat katolicki o Polsce* [il.]/ (nr 14, s. 93); [11]. *W Święto Narodowe* [il.]/ (nr 15, s. 101); [12]. *Słońce i rosa* [bez il.]/ J.G.// (nr 16, s. 109); [13]. *Św. Andrzej Bobola. Męczennik — Patron Nowej Polski* [il.]/ H. P.// (nr 17, s. 117, 124); [14]. *Przysięga wierności* [il.]/ J. G.// (nr 18, s. 125); [15]. *Wiara, nadzieja i miłość* [il.]/ S. C.// (nr 19, s. 133); [16]. *Sursum Corda* [il.]/ S. C.// (nr 20, s. 141); [17]. *J. K. M. Karol II. Z łaski Bożej i woli Narodu Monarcha Wielkiej Rumunii* [il.]/ Redakcja „Nowej Polski”// (nr 21, s. 149). Oprócz maksymalnego uwidocznienia tych artykułów przez drukowanie na tytułowych stronach numerów, dodatkowo podkreślano ich ciężar gatunkowy wkomponowaną fotografią oraz patriotycznym utworem poetyckim, zajmującym wysoką pozycję w naszym narodowym dziedzictwie.

Na uchodźcach polskich w Rumunii, spędzających Boże Narodzenie na obczyźnie po raz pierwszy, duże wrażenie musiał sprawić nr 4 z 24 grudnia 1939 roku, zaczynający się reprodukcją skierowanego do nich bezpośrednio listu prymasa Polski ks. kard. Augusta Hlonda z życzeniami i wskazaniem na trudne czasy.

Rodacy! Chciałbym niby kolędnic pójść przez rumuńską ziemię, od obozu do obozu, od kwatery do kwatery i waszym tułaczym szlakiem trafić do każdego, by się dzielić opłatkiem i życzeniami. Chciałbym z wami przeżyć

teśkne wzruszenie wygnańczej wili, z wami śpiewać kolędę na obozowej pasterce i przed żłóbkiem Zbawiciela klęknąć do wspólnej modlitwy za uciemżoną Ojczyznę.

Chciałbym wam na opłatkowym spotkaniu pielgrzymstwa naszego powiedzieć, byśmy wszyscy byli ludźmi „dobrej woli”, by się w każdym z nas dokonał zwrot do Boga, by wam nie było żal tego, co nas jako grzech obciążało, a co runęło z upadkiem Rzeczypospolitej, byśmy się stawali codziennie lepsi i godniejsi chwalebne go zmartwychwstania. Chciałbym was prosić, byście w cierpieniu zachowali godność, byście wyższą myślą uświęcali ból, byście ufnie patrzeli w przyszłość i byli przekonani, że nikt nas nie zdoła zgnębić, o ile się opancerzymy chrobrym duchem, prawdą i mocną wiarą.

Do tego prymasowskiego słowa pociechy i zachęty dołączam gorące życzenia wigilijne, by się za łaskawym zrządzeniem Opatrzności bolesne państwo polskie w nowym roku skończyło i byśmy następane święta kolędowe obchodzić mogli na wolnej ojczystej ziemi wśród radości wielkiej odbudowy Rzeczypospolitej.

Rzym, dnia 17 grudnia 1939

Kolejne stronicie (2–3) tegoż numeru, ubogacone bożonarodzeniową grafiką z ilustracjami, a zawierające *Orędzie J. E. Ks. Nuncjusza Arcyb. Filipa Cortesiego do Polaków; Ewangelie na uroczystość Bożego Narodzenia; Polską Wigilię* ks. kard. A. Hlonda i kolędę *Wśród nocnej ciszy* (s. 4–5); Jana Gajewskiego obszerne objaśnienie *Dlaczego Polska cierpi?* oraz Jerzego Pietrkiewicza fragmenty poematu *Msza Święta* (s. 4) tudzież powieści *Fabianki* (s. 7–8); *Ewangelie grzesznika*, obrazek stajenki betlejemskiej wraz z kolędą *Bóg się rodzi* (s. 6); Jana Sanockiego *Powitanie* [Nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Polsce F. Cortesiego] w *Babadag* (s. 5–6) — łącznie 3 orędzia dostojników Kościoła; 2 kolędy tudzież kilka innych fragmentów literackich tematycznie związanych Bożym Narodzeniem, 7 ilustracji. Wagę tych artykułów najbardziej wyraziście ukazano m.in. w artykule podpisanym literami *Jestem katolikiem*¹¹. Jego autor, podpisany literami W. W., zapewne zawarł w nim istotę naszego katolicyzmu, którym kierowali się zarówno twórcy koncepcji nowej Polski jako państwa, jak i twórcy czasopisma „Nowa Polska”. I z tego powodu zasługuje na przytoczenie w dosłownym brzmieniu, w najgorszym razie bez większych skrótów i opuszczeń.

¹¹ NP 1940, nr 1 (6) (14.01), s. 11–12.

Nakłady i rozpowszechnianie

W toku dotychczasowych poszukiwań i analiz zawartości nie natrafiono na żadną wiadomość o wysokości nakładu „Nowej Polski”. Wszelako z treści odezw kierowanych przez redakcję (wydawcę względnie administrację) do czytelników wolno wnosić, iż nakłady pierwszych numerów choćby z uwagi na technikę powielania były niższe, podczas gdy od końca grudnia 1939 roku najprawdopodobniej pokaźnie wzrosły, osiągając liczbę kilku, może nawet kilkunastu tysięcy, jeżeli rzeczywiście adresatami i odbiorcami mieli być również uchodźcy spoza Rumunii, a więc z Węgier, Jugosławii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch tudzież innych krajów europejskich.

„Nowa Polska” osiągalna była w sprzedaży odręcznej i w prenumeracie na obszarze państwa rumuńskiego i poza jego granicami. Pojedyncze numery sprzedawano początkowo i następnie od 21 kwietnia do końca maja 1940 roku po 3 leje za egzemplarz (pod koniec — w czerwcu 1940 — po 4 leje), zaś wydawane przez jakiś czas numery podwójne 3/4–11/12 — po 5 lei. Redakcji bardziej zależało na prenumeracie i do tej zachęcała, proponując najdogodniejsze formy: miesięczną, kwartalną, półroczną i roczną; z przesyłką pocztową i bez niej; w granicach Rumunii i poza nią.

W numerze „gwiazdkowym”, zaczynającym się życzeniami prymasa Polski dla rodaków, redakcja tłumaczyła, czym jest i jak winno być przyjmowane nowe czasopismo.

Nowa Polska nie jest gazetą, przynoszącą tylko krótkotrwałe „aktualności” [...], ale jest poważnym pismem tygodniowym, które omawia zagadnienia zawsze aktualne i do którego warto nieraz po wielu miesiącach zaglądnąć.

Już od początku należy kompletować numery „Nowej Polski”, które będą może kiedyś miłą pamiątką z pobytu na obczyźnie.

Dlatego nie można poprzestawać na doraźnym zakupywaniu tego lub owego numeru w kiosku ulicznym, lecz trzeba się wpisać w poczet stałych prenumeratorów pisma.¹²

Wytwórcy — wydawca, redaktorzy tudzież współpracownicy — czytelnicy i sympatycy „Nowej Polski” czynili wiele, aby ich periodyk docierał do jak największej rzeszy rodaków, zwłaszcza odgrywających

¹² NP 1939, nr 4, s. 8.

przywódczą rolę w środowisku. W piśmie zamieszczali niezbędne wiadomości o czasopiśmie i sposobach nabywania go, a ponadto o niektórych pomysłach przyjaznych piśmu. Próbowali dotrzeć już nie do pojedynczych osób, ale do całych grup, na których najbardziej im zależało ze względów oczywistych. Jak to czyniono, ukazują przykłady, spośród których wybieramy choćby poniższe.

W czerniowieckiej konferencji nauczycielskiej 30 kwietnia 1940 roku brał udział ks. redaktor dr Zbigniew Burgielski. Skorzystał ze sposobności, aby uczulić pedagogów bukowińskich na groźne manipulacyjne praktyki prasowe. Omówił metody współczesnej propagandy prasowej, zapoznał uczestników z formą redakcyjną tygodnika „Nowa Polska”.

... zwrócił się do nauczycielstwa z gorącym apelem poparcia czasopisma przez nadsyłanie artykułów, dotyczących polskich spraw terenowych na prowincji, jako też przez pozyskiwanie jak najliczniejszych abonentów. Jako zachętę do przyszłej współpracy ks. dr Zbigniew Burgielski rozdał obecnym komplet dotychczas wydanych drukiem egzemplarzy tygodnika. [...] Zbiórka na fundusz prasowy Nowej Polski, urządzona zupełnie samorzutnie, przyniosła dochód w wysokości 381 lei.¹³

W akcję rozpowszechniania „Nowej Polski” włączali się nawet harcerze z drużyny im. Tadeusza Kościuszki w Sadogórze. Z jednej strony powiększali dochody organizacji dzięki sprzedaży, a z drugiej — przyczyniali się do zwiększania liczby sprzedanych egzemplarzy tygodnika¹⁴.

Pierwotnie prenumerata miesięczna wynosiła zaledwie 10 lei za egzemplarze na gorszym papierze lub 30 lei za egzemplarze na bezdrzewnym papierze — oczywiście w obydwu przypadkach łącznie z przesyłką pocztową. W miarę drożenia materiałów drukarskich, kosztów wytwarzania i wydawania podnoszono cenę prenumeraty. Wynosiła ona odpowiednio — do końca maja 1940 roku:

	Rumunia	Anglia	Francja	Jugosławia	USA	Węgry	Włochy
Miesięczna	12 lei	—	—	—	—	—	—
Kwartalna	35 lei	5 sh	12 fr	12 denarów	1 dol	2 pengó	5 lirów
Półroczna	65 lei	10 sh	24 fr	24 denarów	2 dol	4 pengó	10 lirów
Roczna	120 lei	—	—	—	—	—	—

¹³ Z. T., *Konferencja nauczycielska w Czerniowcach*, NP 1940, nr 18 (23) (26.05), s. 132.

¹⁴ *IV. Jak zarobkują drużyny harcerskie? Z ŻYCIA HARCERSKIEGO*, NP 1940, nr 18 (23) (26.05), s. 132.

Od początku czerwca 1940 roku:

	Rumunia	Jugosławia	Węgry
Miesięczna	15 lei	—	—
Kwartalna	40 lei	12 denarów	2 pengó
Półroczna	85 lei	24 denarów	4 pengó
Roczna	175 lei	—	—

W tym czasie cena pojedynczego egzemplarza w sprzedaży od-
ręcznej wzrosła z 3 do 4 lei.

Charakterystyka i dzieje pisma

Krótkie dzieje pisma, zwłaszcza 22 zachowanych numerów z gru-
dnia 1939 i pierwszej połowy 1940 roku, odzwierciedlają drogę polskie-
go wydawnictwa periodycznego na obczyźnie w ekstremalnych warun-
kach, bo zaraz po klęsce wrześniowej i na terenie państwa obcego,
wprawdzie przyjaznego, ale ze stosunkowo nielicznym i niezamożnym
środowiskiem polskim, które przy wsparciu Macierzy i Polonii Zagra-
nicznej w ostatnich przedwojennych latach stać było zaledwie na jeden
periodyk. Brak zaplecza technicznego, środków płatniczych oraz dzien-
nikarzy wyraźnie zaciążył na stronie materialnej wydawnictwa.

„Nowa Polska”, powołana do życia jesienią 1939 roku — w paź-
dzierniku względnie w listopadzie — ze względu na bardzo skromne
środki finansowe w postaci tygodnika odbijanego na powielaczu w ma-
łej ilości egzemplarzy, w przeciągu zaledwie dwu miesięcy dorobiła się
druku w profesjonalnych zakładach graficznych, a po sześciu miesią-
cach — mimo wzrostu kosztów druku — znacznie zwiększyła nakład
i ponownie osiągnęła tygodniową częstotliwość w kwietniu 1940 roku
— oczywiście po emisji czterech numerów podwójnych w okresie przy-
stosowawczym — bez wątplenia dzięki finansowemu wsparciu ze strony
Kościoła katolickiego z Piusem XII i reprezentującym go nuncjuszem
apostolskim arcybiskupem Filipem Cortesim, ofiarnie pracującym na
rzecz Polaków.

„Nowa Polska” zaistniała z głęboko odczuwanej potrzeby komu-
nikowania się na obczyźnie. Dlatego też trudności finansowe nie stanęły
na przeszkodzie, aby czasopismo powstało, ale utrudniały jego wyda-

wanie. Te narodziny zostały lapidarnie ujęte w numerze z 14 stycznia 1940 roku, zaczynającym drugi rocznik wydawnictwa.

Odczuwając potrzebę pisma ideowego, które by na uchodźstwie krzepiło serca wiarą i zwracało umysły ku wizji Nowej Polski, rozpoczęliśmy to wydawnictwo przy środkach finansowych niesłychanie skromnych, które nam pozwoliły zaledwie na wydawanie naszego pisma na powielaczu w b. ograniczonej ilości egzemplarzy. Z czasem okazała się potrzeba przystąpienia do wydawania pisma drukiem. Numer gwiazdkowy, który się ukazał pomimo niesłychanych trudności wydawniczych, spotkał się z życzliwym przyjęciem. Poczęły napływać życzenia, by odtąd stale wydawać pismo drukiem, i to nie — jak planowaliśmy pierwotnie — w odstępach dwutygodniowych, ale co tydzień. Przystępując do tego, pragniemy z góry przeprosić Czytelników za wszelkie niedociągnięcia wydawnicze. Obiecujemy je usuwać w miarę możliwości, a od następnego numeru [otwieramy?, wprowadzamy?] dział regularnych odpowiedzi Redakcji [na bieżącą] korespondencję. Ze swej strony dziękujemy serdecznie tym wszystkim, którzy samorzutnie zgłosili się ze swoją współpracą oraz prosimy naszych Czytelników o dalsze życzliwe poparcie.¹⁵

Oficjalnie i formalnie „Nową Polskę” wydawano w Bukareszcie, ale faktycznie wielki wpływ na nią miały skupiska polskie — przede wszystkim w Czerniowcach na Bukowinie. Z czasem uwidoczniło to, podając czerniowiecki adres redakcji i administracji. Ponadto tematyka bukowińska znajdowała poczesne miejsce i w pewnym momencie poświęcono jej osobny dział pt. „Wiadomości z Bukowiny” (w nrach: 11/12–21 s. 84, 92, 100, 116, 124, 132, 148, 156). Zrelacjonowano w nim przebieg *Uroczystości papieskich w Czerniowcach* (s. 59), *Święcone w Czerniowcach* (s. 84), *Popis gimnazjum polskiego w Czerniowcach* (s. 92), *Uroczystość święconego w Zastawnej* (s. 100), *Święto Narodowe 3 Maja w Czerniowcach* i *Pokłosie z pogadanki „Pomorze w literaturze polskiej”* (s.116), *Uroczyste poświęcenie kościoła św. Andrzeja Boboli w Șerauți* (s. 148).

Od początku „Nową Polskę” wypełniały materiały najistotniejsze dla Polaków na obczyźnie, w miarę możliwości sytuowane w głównych działach i rubrykach z charakteryzującymi ich zawartość nagłówkami. W miarę doskonalenia się warsztatu redakcyjnego, także sposobów uzyskiwania wiarygodnych i pewnych wiadomości oraz rozszerzania zakresu i zasięgu informacji, przybywało aktualności, rosła liczba działów.

¹⁵ NP 1940, nr 1(6), s. 16.

I tak w marcu 1940 roku, z pojawieniem się ks. dr. Zbigniewa Burgielskiego jako redaktora odpowiedzialnego, w numerze 7/8 z 17 marca 1940 roku na s. 57–58 pojawiły się „Wieści z Polski”, odtąd przynoszące wiadomości o panującej sytuacji na terenach okupowanych przez ZSRR pod nagłówkiem „Zabór sowiecki” i III Rzeszę pt. „Zabór niemiecki”, a opatrzone wyjaśnieniem.

Nikt dzisiaj już nie wątpi, że o kształtach Nowej Polski zadecydują nie te lub owe „orientacje” emigracyjne, ale teren, ci nasi bracia cierpiący i walczący, którzy pozostali w kraju. Dlatego rzeczą ze wszech miar doniosłą i ważną jest wiedzieć, co się w kraju dzieje. Pismo nasze mając z krajem w chwili obecnej kontakt tak bezpośredni, jak żadne inne pismo emigracyjne, będzie dawało stałą kronikę „Wieści z Polski”, opartą na wiarogodnych informacjach.¹⁶

Kilka tygodni później redakcja „Nowej Polski” dojrzała do wprowadzenia kolejnego, również bardzo ważnego i bogatego działu „Wiadomości Radia Watykańskiego”, i tym razem rozpoczynając od istotnego wprowadzającego uzasadnienia:

Zdając sobie sprawę z tego, jak wielkim autorytetem moralnym cieszy się Stolica Apostolska w całym świecie chrześcijańskim, czego wyrazem była choćby niedawna nominacja osobistego przedstawiciela prezydenta Roosevelta przy Watykanie w osobie Myrona Taylora, wprowadzamy stały dział poświęcony audycjom radiostacji watykańskiej, uważając to za konieczne uzupełnienie naszego pisma.¹⁷

Z biegiem czasu i w miarę zmieniających się okoliczności tudzież potrzeb rozszerzano i ubogacano niektóre działy, zmieniano ich koncepcję, utwory mające ze sobą coś wspólnego skupiano w jednym miejscu w miarę możliwości na tej samej kolumnie, modyfikując odpowiednio grafikę. Na tych przekształceniach bardzo wiele zyskały pierwotnie osobno drukowane teksty liturgiczne (fragmenty ewangelii tudzież niedzielnych i świątecznych kazań), oficjalnych wypowiedzi Ojca św., prymasa Polski, innych dostojników kościelnych i „Wiadomości Radia Watykańskiego”, w późniejszym czasie gromadzone na jednej kolumnie pod ogólnym tytułem „Ziarna ewangeliczne”. Podobnie kolumna pt. „Z tygodnia” zaczęła gromadzić dwa poprzednio odrębne szeregi infor-

¹⁶ „Wieści z Polski”, NP 1940, nr 7/8 (12/13), s. 57–58.

¹⁷ NP 1940, nr 12/12 (16/17) (14.04), s. 83.

macji: „Kronika wojenna” oraz „Aktualne wydarzenia”. Dzięki temu w ostatniej dekadzie maja 1940 roku redakcja bardzo znacznie rozbudowała od dłuższego czasu istniejące „Wiadomości z Bukowiny”. Odtąd na znaczeniu wyraźnie zyskała tematyka harcerska, która zajęła większą część działu bukowińskiego, o czym świadczą następujące nagłówki: „Z życia harcerskiego, co słyszeć na Węgrzech?”, i „Kronika harcerska. I w tym kierunku przewidywano rozwój w miarę włączania się pojedynczych harcerzy tudzież jednostek organizacyjnych różnego szczebla, do czego redakcja najgoręcej zachęcała:

Redakcja wprowadza nowy dział do pisma. W dziale tym będzie stale zamieszczała wiadomości z terenu harcerskiej działalności, i to zarówno z Bukowiny, jak i z obozów uchodźczych, a nawet spoza granic Rumunii. Żeby jednak dział ten był ciekawy i zawierał ciekawe i świeże wiadomości, zwracamy się z prośbą do Czytelników — piszcie do nas! Piszcie na gorąco, nie odwlekajcie! Niech pomiędzy Wami a Redakcją nawiąże się kontakt — niech wymiana listów stanie się nałogiem dla Was. Niech dział ten stanie się Waszym działem, niech tutaj znajdują się wiadomości z Waszego terenu! Oczekujemy licznych i obszernych listów. Czuwaj!¹⁸

„Nowa Polska” zajmowała się wszystkim, co dotyczyło Polski i Polaków. Najlepiej świadczą o tym nagłówki działów lub artykułów: „Aktualne wydarzenia”, „Z zagadnień Nowej Polski”, „Z tygodnia”, „Kronika wojenna”, „Ze świata”, „Z ostatniej chwili”, „Polacy w Świecie”, „Kraj i emigracja”, „Z kraju”, „O Polsce za oceanem”, „Wieści z Polski”, „Zabór niemiecki”, „Zabór sowiecki”, „Położenie Kościoła pod zaborem niemieckim”, „Wiadomości Radia Watykańskiego”, „Ewangelia”, „Słowo Boże”, „Ziarna ewangeliczne”, „Kronika obozowa” [Rumunia], „Co i jak piszą” o Polsce — cytaty z prasy bez komentarzy — rodzaj przeglądu prasy światowej¹⁹, „Z życia harcerskiego”, „Felieton”, „Odpowiedzi na listy”, „Od redakcji”, „Od wydawnictwa”, artykuły, utwory literackie wierszem i prozą, nekrologi, ogłoszenia i in.

¹⁸ *Z życia harcerskiego*, NP 1940, nr 18 (23) (26.05), s. 132.

¹⁹ Otwierając ten dział, redakcja objaśniała: „W tej kolumnie zamieszczamy bez jakichkolwiek komentarzy ze swojej strony, poza krótkim tytułem orientacyjnym, bardziej interesujące wyjątki z prasy bieżącej. By uniknąć jednostronności, czerpiemy z prasy różnych, nieraz wprost zwalczających się kierunków. Uważamy jednak swoje stanowisko za nadto jasne i zrozumiałe, by było potrzeba wyjaśniać je ustawicznymi przypiskami [w] zamieszczanych cytatach.” NP 1940, nr 2 (7) (4.02), s. 24.

Aby uniknąć jakichkolwiek niedomówień, niejasności, niejednoznaczności, opacznych interpretacji, redakcja na wszelki wypadek objaśniała i w miarę możliwości uściślała rozumienie zakresu przyjmowanych nagłówków rubryk. I tak przy okazji wprowadzenia „Z zagadnień «Nowej Polski»” redakcja tuż pod nagłówkiem wyjaśniała:

W tej kolumnie będą się ukazywały artykuły dyskusyjne na temat zagadnień ustrojowych i ideologicznych Nowej Polski. Omawianie dawnych błędów pragnęliśmy ograniczyć do minimum, gdyż nie czas jest teraz rozdrapywać niezabliźnione rany. Fakt jednak, że zamknął się za nami jeden rozdział historii, pozwala nam obiektywnie ustosunkować się do przeszłości, odciąć się od tego, co było mniej dobre, by z pełną swobodą przystąpić do budowy Nowej Polski na zasadach nauki Chrystusa, katolickich i rdzennie polskich.²⁰

Kiedy jeden z czytelników czerniowieckich wypowiedział się krytycznie o położeniu nacisku na program dotyczący przyszłości przy równoczesnym ograniczeniu zainteresowania oraz miejsca dla rozdrapywania niezabliźnionych ran świeżej przeszłości, redakcja przytoczyła istotne ustępy owego listu, ale pozostała przy swoim zdaniu, powtarzając je i dodatkowo przekonywająco uzasadniając swoje stanowisko²¹.

Budowanie „Nowej Polski na zasadach nauki Chrystusa, katolickich i rdzennie polskich” zaczęto dużo wcześniej, ale niepowodzenia wojenne oraz boleśnie odczuwane ich następstwa przygotowały grunt do pełnej, krytycznej analizy, zebrania i uporządkowania najważniejszych myśli, opracowania założeń nadających się do opublikowania w kształcie na tyle doskonałym, aby spotkały się z aprobatą większości, ostatecznie po uzupełnieniach i korektach wniesionych w toku rzeczowej dyskusji publicznej. Zadaniem „Nowej Polski” i jej współtwórców było możliwie wszechstronnie zaprezentować dotychczasowe wyniki pracy i przyczynić się do nadania im należnej rangi.

Współtwórcy koncepcji i jej wyraziciele zaczęli od gruntownej i krytycznej analizy, uporządkowania myśli, w których zapanował chaos wskutek doznanych zawodów, niepowodzeń, poniesionej klęski i zaistnienia zupełnie nowych okoliczności.

Mimo niewielkiej częstotliwości i objętości numerów „Nowa Polska” treściwie i zwięźle wprowadzała czytelników w złożoną i coraz bardziej

²⁰ *Od Redakcji*, NP 1940, nr 1 (6) (14.01), s. 14.

²¹ *Z naszej korespondencji*, NP 1940, nr 2 (7) (04.02), s. 23.

gmatwającą się rzeczywistość wojenną. Metodycznie i stopniowo kształciła świadomych rzeczy czytelników poprzez dostarczanie podstawowej wiedzy zwłaszcza o czasopiśmiennictwie i prasie (twórcach i nadawcach, ale i o nie mniej ważnych odbiorcach), modelujących się najrozsądniej pod wpływem okoliczności dziejowych. Przykładem takiego treściwego, a równocześnie zwięzłego i przystępnego wykładu istoty rzeczy jest choćby *Wiara, nadzieja i miłość* sygnowana inicjałami S. C.²² Zawarte w artykule myśli i trafne spostrzeżenia nie straciły nic na znaczeniu mimo upływu sześciu dziesiątków lat i dlatego jako bardzo nam potrzebne dzisiaj w trzecim tysiącleciu, warto przypomnieć w pełnym brzmieniu.

Dzięki takim artykułom, jak: *Najlepszą propagandą jest — prawda*²³, *Propaganda milczenia o Polsce*²⁴, Jana Widłaka *Podstępny wrogię propagandy*²⁵, tudzież anonimowej *Propagandy a prawdy*²⁶ czytelnik dowiadywał się o czyhających pułapkach prasowych, uzbrajał się w czujność i krytycyzm. W *Radiu Watykańskim* o „Nowej Polsce”²⁷ oraz w artykułach ks. kard. dr. Augusta Hlonda, np. *Kłęska Polski i Kościół*²⁸, otrzymywali informacje, że „Nowa Polska” cieszy się przychylnością i uznaniem Stolicy Piotrowej i osobiście papieża Piusa XII, który „jeszcze przed końcem działań wojennych wyznaczył znaczną kwotę na wspieranie naszych uchodźców w Rumunii”, a następnie „tę akcję rozszerzył na inne kraje i rozwija ją w dalszym ciągu głównie za pośrednictwem J. E. Nuncjusza Apostolskiego [w Polsce ks. abpa Filipa] Cortesiego, który zapisał się już na wstępnej karcie naszej katastrofy jako niezrównany przyjaciel Polski”²⁹.

Najważniejsze zasady, wytyczne politycznego programu rządu polskiego na uchodźstwie znalazły wyraz w artykule *Tak nam dopomóż Bóg*³⁰. W krótkich słowach zawarto konstatacje i „garść wytycznych”, którymi premier gen. Władysław Sikorski wraz rządem postanowili się kierować. Stwierdzano zatem, iż naród polski dowiódł swej dojrzałości i on jest źródłem władzy, a:

²² NP 1940, nr 19 (24) (02.06), s. 133.

²³ NP 1940, nr 13, s. 85. Autorstwo oznaczone literami S. K.

²⁴ NP 1940, nr 17, s. 119, 121.

²⁵ NP 1940, nr 17, s. 121.

²⁶ NP 1940, nr 21, s. 155.

²⁷ NP 1940, nr 14, s. 94.

²⁸ NP 1940, nr 2, s. 18.

²⁹ NP 1940, nr 2, s. 18.

³⁰ NP 1940, nr 1 (6), s. 9.

Rząd jest tylko narzędziem władzy Narodu i jego zgodnej woli, powołany, by Narodowi służyć. Wykluczony jest na przyszłość tryb rządów jednostki, rząd nieodpowiedzialny i niekontrolowany. I chociaż za wcześnie na przesądzenie o przyszłym ustroju politycznym, społecznym i gospodarczym, to jednak jest pewne, że nowa Polska będzie państwem stojącym na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich [...] będzie państwem demokratycznym, opartym o najszerze warstwy Narodu. Swoboda jednostki i prawa obywatelskie zespolą się w niej z zapewnieniem rządów sprawnych, odpowiedzialnych i kontrolowanych przez rzetelne przedstawicielstwo narodowe, wybrane w uczciwych wyborach, dokonanych na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej. W stosunkach społeczno-gospodarczych Polska urzeczywistni zasadę sprawiedliwości, prawo wszystkich do pracy ze szczególnym uwzględnieniem prawa rzesz pracujących do ziemi i do warsztatów pracy. Mniejszościom narodowym, które wraz z Narodem polskim wzięły udział w walce i pozostały wierne państwu polskiemu, Polska zapewni sprawiedliwość, swobodny rozwój narodowy i kulturalny oraz opiekę prawa. [...]

Polska, świadoma swej przodującej misji, wskazuje na potrzebę wysnucia należnych wniosków z gorzkiej nauki dziejów [które w 1939 roku zakończyły się największą klęską Słowiańszczyzny zachodniej, będącej skutkiem tysiącletniej polityki wschodniej Niemców]. W oparciu o swoich sojuszników Polska zmierza do stworzenia na przestrzeni między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem zespołu państw, opartego na zasadzie równości, zapewniając tym sposobem mocną i trwałą równowagę, która będzie chronić Europę przed nowymi wstrząsami. W świetle tych zamierzeń hasło walki „Za naszą wolność i waszą” — nabiera aktualnego znaczenia.

Oto garść wytycznych, które w chwili obecnej są nie tylko życzeniem serca każdego Polaka, lecz uroczystym zobowiązaniem, przyjętym przez Rząd wobec całego Narodu. W obliczu ubiegłych i nadchodzących wydarzeń jest ono wiążące dla każdego Polaka.

Poszczególne „zasady” następnie rozwijano w odrębnych artykułach. Np. sprawę Słowian i stosunku do nich poruszono jeszcze kilkakrotnie, ale najszerzej omówiono w *Słowiańszczyźnie*³¹. Autor podpisywany inicjałami J. K. wypowiedział się jako gruntowny znawca problematyki. Położył nacisk na potrzebę pogłębienia świadomości Polaków o ich związkach plemiennych z innymi Słowianami i wysnucia praktycznych, ale koniecznie oryginalnych wniosków, które nie powinny mieć

³¹ NP 1940, nr 7/8 (12/13) (17.03), s. 49.

nic wspólnego ze znanym słowianofilstwem, panslawizmem czy jakimkolwiek rasizmem. Stosunkowo młoda idea świadomości słowiańskiej może stać się dźwignią wzrostu i mocy pod warunkiem, że w przeciwieństwie do niemieckich czy rosyjskich zawołanych mistyką rasy koncepcji służących grabieży, podboju, uprzywilejowaniu jednych kosztem drugich:

... polski kształt odrębności plemiennej musi mieć za podstawę przekonanie o tym, że jest on źródłem wyjątkowych obowiązków [...] pracy za siebie i za innych.

Jest to praca o charakterze cywilizacyjnym. Cywilizacyjnym w znaczeniu cywilizacji zachodniej, rzymskiej, chrześcijańskiej. Znaczy to, że nie wolno tu się puszcząć na jakieś karkołomne eksperymenty doświadczalne, na żadne ciemne i głupie mistyki, węże, swarózyce i „zadrugi”. Gra idzie o zbyt wielkie rzeczy, żeby uwzględniać kaprysy znudzonych i neurastenicznych dudków. Sprawa jasna, prosta, dalekosiężna. Ale sprawa, która wymaga wielkiej pracy i absolutnej bezinteresowności.³²

Bezinteresownej i wielkiej pracy mógł się podjąć i wykonać naród o bogatej, rzeczywistej i trwałej kulturze chrześcijańskiej. Wszelkie dane po temu posiadał naród polski zrodzony, ukształtowany i okrzepły w zachodnioeuropejskiej cywilizacji łacińskiej, w tradycji katolickiej. Strukturę tego narodu, w zdecydowanej większości zamieszkującego obszar RP, ale też inne państwa świata, i walory jego członków przedstawiono w innych artykułach, przyjmując jako miarodajne opinie wybitnych Polaków, takich jak Adam Mickiewicz czy Henryk Sienkiewicz. Oni też wraz z innymi klasykami piśmiennictwa polskiego (np. Adamem Asnykiem, Marią Konopnicką, Władysławem Reymontem, Piotrem Skargą...) byli sztandarowymi ideologami „Nowej Polski”. Redaktorzy również przeznaczali trochę miejsca dla poetów i prozaików współczesnych, reprezentowanych jednym lub kilkoma utworami. W ich gronie znajdują się: Kazimiera Iłakowiczówna (cykl *Kolendy* [!] *wygnaćcze* — *Matka Boska Wojenna*, *Matka Boska Bezdomna*, *Wstawajcie*, *Bartosz*..., *Stała w polu tarnina*..., *Jechali ułani*..., s. 12, *Do Polski*, s. 13); Jerzy Pietrkiewicz (np. wiersz *Dmowski*, *Do wychodźcy*, *Misja*, *Matka Boska Bogucińska* — fragment powieści *Fabianki*), Edward Słōński (wiersz *Na zgliszczach*), Henryk Zbierzchowski (wiersz *Bitwa pod Wie-*

³² Tamże.

dniem), Eugeniusz Małaczewski (*Czyn*), Jana Art. (*Bóg w historii*), Cio-cia Stasia w „*Kąciku dla dzieci*” (*Białe pończoszki, Urodziny*), bezimienni (*Duszą strapiionym w noc bezseną, Godzina Zmartwychwstania, Przysięga*).

Jakkolwiek „Nowa Polska” powstała na obczyźnie w niejasnej sytuacji międzynarodowej i w szczególności niesprzyjającej rozwojowi czasopiśmiennictwa polskiego, w krótkim czasie rozwinęła się, okrzepła jako duchowy, oparty na chrześcijańskich zasadach przewodnik wszystkich Polaków, pragnących budować lepszą i pewniejszą przyszłość — nową Polskę, streszczającą się w tytule pisma. Istotę fenomenu doskonale oddaje odezwa z końcowego okresu emisji.

„Nowa Polska” jest jedynym polskim tygodnikiem katolickim, poleconym rodakom kilkakrotnie przez radiostację watykańską, ale zarazem jest pismem o charakterze ideologicznym. Dlatego też wszyscy redaktorzy, jak też współpracownicy pracują zupełnie bezinteresownie nieraz po 8–10 godzin dziennie, ażeby tylko zaspokoić pragnienia i wymagania swych czytelników. Sądźmy więc, że byt tego rodzaju pisma powinien każdemu Polakowi, tym bardziej na obczyźnie, szczególnie leżeć na sercu. Nie otwieramy żadnych funduszków prasowych, nie wzywamy czytelników do składania ofiar w postaci tzw. pojedynków łańcuchowych na koszt naszego wydawnictwa, ale stwierdzamy ze smutkiem i żalem na podstawie naszych ksiąg administracyjno-kasowych, że niestety jest u nas bardzo małe poczucie obowiązku wpłacania należności za prenumeratę, obowiązku tej tak prostej zwyczajnej uczciwości, wynikającej zresztą z siódmego przykazania Boskiego. Podkreślając więc, że w Waszym, Kochani Czytelnicy, ręku leży egzystencja naszego pisma, którego każdy numer z myślą o Was jest redagowany, pozwalamy sobie zwrócić się tą drogą do Waszych sumień polskich i katolickich z uprzejmą prośbą o skontrolowanie swoich zaległości i jak najszybsze ich nam nadesłanie. Zwracamy uwagę na fakt, że niektóre instytucje, abonujące nasze pismo z własnej inicjatywy i na własne zamówienie w większej ilości egzemplarzy, zalegają z opłatami, wynoszącymi kilkanaście tysięcy lei, oraz mimo nasze upomnienia nie przysyłają nam ani grosza. Czujemy, że spełniamy nasz obowiązek, zwracając się do tych wszystkich naszych dłużników, którzy z pewnością ocenią naszą pracę i nasze starania i spełnią swój obowiązek zwyczajnej uczciwości. Nikomu zaś nie będziemy wstrzymywać przesyłki naszego tygodnika, bo pamiętajcie, Drodzy Czytelnicy, o tym jednym, że „Nowa Polska” to Wasze jedyne polskie katolickie pismo, którego naczelnym ideałem jest... jak najszybsze Zmartwychwstanie takiej Polski, jaką

chciałyby Ją mieć nasze polskie dusze i jaką pragnęłyby kochać nasze katolickie polskie serca...”³³

Redakcja przygotowywała się do wypełniania stojących przed nią i przed całym narodem trudnych zadań. Apelowala o pozyskiwanie czytelników, prenumeratorów, o podejmowanie współpracy, o nadsyłanie artykułów, felietonów, komunikatów, sprawozdań, wierszy, fotografii, pomysłów, projektów itp. I oto jakby nagle razona gromem „Nowa Polska” przestała się ukazywać, dzieląc los Polaków bukowskińskich, którzy pod koniec czerwca 1940 roku, jak zresztą niemal wszyscy mieszkańcy północnej Bukowiny i Besarabii, znaleźli się pod butem moskiewskiej „bolszewii”.

³³ *Od Wydawnictwa*. NP 1940, nr 21 (26) (16.06), s. 153.